

Wiesław Wydra

O jednym kalendarzu zagubionym a drugim odnalezionym oraz o wojnie trojańskiej

Biblioteka 3 (12), 61-67

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O JEDNYM KALENDARZU ZAGUBIONYM A DRUGIM ODNALEZIONYM ORAZ O WOJNIE TROJAŃSKIEJ

W swojej *Bibliografii polskiej* Karol Estreicher na początku hasła *Kalendarz* umieścił opis następującej pozycji:

„*Kalendarz [krakowski na r. 1490]. »Kalendarz ten, pierwsza podobno drukowana książka w języku polskim, znajdował się w bibliotece Uniwersytec. w Warszawie, zob. Allgem. Repert. der neusten in- und ausländischen Literatur für 1824 N. 6 s. 474 i nast.« Notatka L. Sobolewskiego¹. Powołanego pisma nie mając, sprawdzić nie mogłem².*

Dotychczas chyba nikt nie zwrócił uwagi na ten wręcz sensacyjny zapis bibliograficzny, a przecież – jeśli tylko odpowiadał prawdzie – cofałby datę druku pierwszej książki w języku polskim o wiele lat. Czy rzeczywiście w 1. ćwierci XIX w. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie była przechowywana tak niezwykła książka – drukowany w 1490 r. kalendarz w języku polskim, może też wytoczony w Krakowie w nieznanej dziś oficynie?

Sprawdźmy więc tę intrygującą wiadomość zaglądając do „powołanego pisma”:

„*Die Univ. zu Warschau [...] Die Univ. Bibliothek besteht aus 120 000 Bänden und ist in die polnische (sehr vollständige, an 15 000 Bände) und ausländische getheilt. An Incunabeln sind 7000 Bände vorhanden; darunter ein Krakauer Kalender von 1490 ältester polnischer Druck[...]*”³.

Zawiera ono informację, która tylko częściowo potwierdza bibliograficzną notatkę Estreichera (a właściwie Sobolewskiego) – kalendarz został określony jako najstarszy druk polski, ale nie w języku polskim. Tę tajemniczą książkę odnotowuje również (zapewne za cytowanym tu czasopismem) *Repertorium bibliographicum...* Ludwika Haina⁴.

„*Calendarium Cracoviense a. 1490. (Primus liber in Polonia impr.)*”.

Źródłem, z którego niemieckie czasopismo (a za nim Hain) zaczerpnęło wiadomość o tym druku był opis zbiorów (niewątpliwie pióra Samuela Bogumiła Lindego)

¹ Ludwik Sobolewski (1791-1830), filolog, bibliograf i bibliotekarz, z zebranych przez niego materiałów bibliograficznych korzystał K. Estreicher (por. *Słownik pracowników książki polskiej*, Łódź 1975, s.837).

² Estreicher, XIX 17.

³ *Allgemeines Repertorium der neuesten in- und ausländischen Literatur für 1824*, Leipzig, Bd.1 (1824), nr 6, s.474-475.

⁴ Vol. I, p. II, *Stuttgartiae et Lutetiae Parisiorum* 1827, s.12 (nr 4259).

Biblioteki Publicznej przy Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie opublikowany w 1824 r. w *Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*⁵. Czytamy w nim:

„Tym sposobem Biblioteka publiczna ciągle wzrastając, w końcu roku 1823 obeymowała około 120 000 tomów. Dzieli się zaś na polską i zagraniczną. Dzieła Pisarzy Polskich wynoszą blisko 15 000 tomów. Jest to zbiór płodów literatury naszej nayıliczniejszy ze wszystkich, iakże się obecnie na ziemi oyczystej znajdują; ważny nie tylko przez liczbę, ale i przez rzadkość, posiada bowiem wiele dzieł znanych dotąd tylko w iednym egzemplarzu, iak n. p. Żywot Chrystusa Pana drukowany r. 1522. – Kalendarz Krakowski z r. 1490. Karta poematu oryginalnego o wojnie Trojańskiej drukowanego na początku wieku 16. Druk Niemiecki Krakowski z roku 1508. Kromera poezye ulotne. W zbiorze tym nadokładniejsze są dzieła Historji, Teologii i Prawa. W Bibliotece pisarzy zagranicznych nayıbftsze są dzieła Historji literatury, Klassyków starożytnych, Historji i Teologii. – Zbiór druków pierwiastkowych (incunabula) wynosi 7 000 tomów, między temi jest wiele rzadkich i kosztownych [...]”.

Nie znajdujemy tu potwierdzenia, iż „Kalendarz krakowski z r. 1490” był drukowany w języku polskim, choć umieszczenie go w dziale „Dzieł Pisarzy Polskich” mogłoby to sugerować. Wszelkie jednak wątpliwości co do języka kalendarza rozwiewa sprawozdanie z działalności Biblioteki Publicznej za rok 1823, jakie Linde sporządził z datą 28 stycznia 1824 dla Stanisława Grabowskiego, ministra prezydującego w Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego⁶:

„[...] Miano zawsze uwage, czyli się nie wykryją rzadkie dziełka polskie lub ich ślady. Oczekiwanie było mienadaremne, znalazły się lub całe dziełka, lub ułamki ich szacowne, przez wzgląd na ograniczone wiadomości nasze o stanie nauk w Polsce z początkiem wieku zygmunto-wskiego. Miejsce dozwała tylko niektóre z nich wymienić, jako to: karta oryginalnego poematu polskiego: O wojnie trojańskiej, drukowanego przed rokiem 1530⁷; Nieznane poema sławnego Krzyckiego; Ułomek wielkiej Kabaty Stanisława z Bochni⁸; druk krakowski – niemiecki z r. 1508⁹; sławnego (wojownika w Holandii i Ameryce) Arciszewskiego dzieło o podagraze¹⁰; ułomki kalendarza krakowskiego w języku łacińskim

⁵ Wydany w Warszawie, s.98. Źródłem mogły też być polskie czasopisma, które za *Rocznikiem* przedkowały informacje o zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zob. *Kurier Warszawski*, nr 113 z 11 maja 1824 r., s.137-138 (notatka: *Nowości warszawskie*). Zob. też Ł. Golebiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827, s.137 (tu również wiadomość o kalendarzu krakowskim z 1490 r.).

⁶ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1831)*, Wrocław 1968, s.125-126.

⁷ Czyżby to był ślad wydania *Waik trojańskich*, o których wspomniano na karcie tytułowej *Żywota Pana Jezusa Krysta Baltazara Opeca* z r. 1522? (ed. Haller-Ungler). – Ten przypis oraz przypisy 8-11 powtarzam z komentarza Łodyńskiego do wydanych przez niego materiałów źródłowych.

⁸ „Stanisław z Bochni: Fortuna abo Szczęście [1531?] (E. XIII. 188)”.

⁹ „Może: Beichtzettel [druk. J. Hallera] in p^o”.

¹⁰ „Krzysztof Arciszewski: Epistola de podagra curata per doctorem Andream Croeffelium. Amsterdam, J. Blaeu, 1643. 12^o (E. XII. 203)”.

z r. 1490 i pomniejszych kalendarzy z r. 1520¹¹; ślad *Mszału Płockiego drukowanego w Wenecji w r. 1495; wiele inkunabułów polskich [...]*”.

Wiemy już, że był to (niestety) kalendarz w języku łacińskim i że były to tylko jego „ułomki”. Pozostaje więc jeszcze odpowiedzieć na pytanie Łodyńskiego: „Czy rzeczywiście istniał taki kalendarz [...]” (por. niżej przypis 11). Należy na nie odpowiedzieć zdecydowanie twierdząco. W tytule zdefektowanego druku, który miał w ręku Linde, musiał występować przymiotnik „Cracoviensis”. Mógł to być zatem *Almanach Cracoviense ad annum 1490*, albo *Iudicium Cracoviense ad annum 1490*, lub *Computus Cracoviensis, Practica Cracoviensis* itp. Kalendarz wcale nie musiał być drukowany w Krakowie (choć oczywiście nie jest to wcale nieprawdopodobne, jeśli zważymy, iż pierwszy znany druk krakowski to *Almanach ad annum 1474*). Zresztą Linde tak nie twierdzi, to cytowane czasopismo niemieckie i Hain uczynili z tego kalendarza najstarszy polski druk. Najprawdopodobniej został on wydrukowany w Niemczech, bo liczne wydawnictwa kalendarzowe, układane w Krakowie i zawierające podobne, wymienione wyżej tytuły, były wówczas tłoczone w drukarniach niemieckich (Lipsk, Strasburg). W kalendarzu krakowskim z r. 1490 prawdopodobnie nie figurowało nazwisko autora, gdyż Linde byłby je chyba wymienił. Zatem chociaż nie był to druk krakowski, to przyjąć należy, iż rzeczywiście w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie znajdowały się fragmenty zupełnie dziś nieznanego inkunabułu. Centralny katalog inkunabułów w Polsce nie zna bowiem żadnego druku o charakterze kalendarzowym czy astrologicznym na rok 1490, który mógłby odpowiadać opisowi Lindego. Podobne wydawnictwa notuje dopiero z ostatnich lat XV wieku¹².

Wśród wymienionych wyżej przez Lindego druków jeden jeszcze przyciąga uwagę: „karta oryginalnego poematu polskiego: O wojnie trojańskiej, drukowanego przed rokiem 1530” (w *Roczniku Instytutów...: „drukowanego na początku wieku 16”*). Łodyński (por. przypis 7) słusznie pyta: „Czyżby to był ślad wydania *Walk trojańskich*, o których wspomniano na karcie tytułowej *Żywota Pana Jezusa Krysta Baltazara Opecia* z r. 1522? (ed. Haller-Ungler)”. Na karcie tytułowej tego wydania *Żywota Pana Jezusa Krysta* Jan Sandecki-Malecki umieścił następujący czterowiersz „Ku czcicielowi”:

*Drudzy cztą walkę trojańską
Albo i dzieje pogańskie,
Czci tu jest ci pożytecznie,
Nie wierzysz li, poczni jedno.*

Według Ludwika Bemackiego: „Mowa tu o zaginionych dziś książkach, które istniały przed r. 1522, a zatem w okresie, z którego tylko fragmenty *Marcholta* nas doszły. W dopiero co przytoczonym czterowierszu mamy wiadomość bezpośrednią o istnieniu książek, z których jedna opowiadała »walki trojańskie«, druga zaś »dzieje pogańskie«

¹¹ „Czy rzeczywiście istniał taki kalendarz (wymienia go H. 4259, jako pierwszy druk w Polsce, co oczywiście jest omyłką). Może tu błąd zamiast 1499 r.”.

¹² Zob. wykaz poloników w: *Incunabula, quae in bibliothecis Poloniae asservantur. Addenda, indices*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, oprac. M. Bohonos, M. Spadowski, E. Szandorowska, Wrocław 1993, s.601 - 617.

opisywała. »Walki trojańskie« będą prawdopodobnie »Historią trojańską«, jej pierwszym wydaniem, przedrukowywanym później¹³. *Historia barzo piękna [...] o zburzeniu a zniszczeniu onego sławnego a znamienitego miasta i państwa trojańskiego*, o której pisze Bernacki znana jest z trzech wydań – z 1563 r. i z 1597 r. oraz z jednej nie datowanej edycji z 2. połowy XVI w.¹⁴ Jednak nie to dziełko było, jak chce Bernacki „najprawdopodobniej jedną z pierwszych książek wytłoczonych w języku polskim”¹⁵. Mogła nią być raczej książka, której kartę przechowywano przed powstaniem listopadowym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i o której Linde pisze: „karta oryginalnego poematu polskiego”. Był to jednak „poemat”, a więc utwór wierszowany, a nie prozaiczny, jakim jest *Historia bardzo piękna...*, której pierwsze znane wydanie ukazało się w 1563 r., co prawda opatrzone uwagą: „teraz nowo drukowana”. Linde datuje swój poemat o wojnie trojańskiej raz na początek XVI w., raz „przed rokiem 1530” (karta widocznie zawierała jakieś elementy, które pozwalały określić w przybliżeniu czas wydania). Jedna datacja nie wyklucza drugiej, jest więc wielce prawdopodobne, że miał on w ręku kartę pochodzącą z polskiego druku sprzed 1522 r. (Wietora, Unglera, Hallera?) i była to może właśnie ta poczytna książka, którą w swoim wierszu wymienia Sandecki-Malecki. Może też kolejną edycję tego „poematu” wymienia inwentarz spadkowy po zmarłej w 1551 r. Helenie Unglerowej: „Historiarum Sponssionis Troiae, exemplaria quatuor”¹⁶. Podobnie jak fragmenty „Kalendarza krakowskiego z 1490 r.” unikatowa karta z wierszowaną historią „o wojnie trojańskiej” zaginęła z chwilą wywiezienia zbiorów warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej do Petersburga.

I zwróćmy jeszcze uwagę na jeden druk wymieniony przez Lindego, a który Łodyński w jego sprawozdaniu pozostawił bez żadnego komentarza: „ślad Mszału Płockiego drukowanego w Wenecji w r.1495”. Jest to bezcenne świadectwo istnienia takiego mszału, bowiem ani nie zachował się jego egzemplarz, ani nie notuje go żadna bibliografia. Słowa Lindego potwierdzałby unikatowy, zdefektowany egzemplarz *Breviarium Plocense*, który wydrukował w Wenecji w 1498 r. Ioannes Hamman¹⁷. Bardzo więc prawdopodobne, iż trzy lata wcześniej prasy tejże samej weneckiej oficyny wytłoczyły *Missale Plocense*.

Jest jednak prawdopodobne, że kiedyś zostanie odszukany nie tylko wymieniony przez Lindego „Kalendarz krakowski z r. 1490”, ale zostaną odkryte i inne kalendarze drukowane dla Polski (lub w Polsce) w ostatniej ćwierci XV w. i w początkach

¹³ L. Bernacki, *Przyczynki do dziejów dawnej powieści polskiej*, II, „Pamiętnik Literacki”, R.2 (1903), s.574.

¹⁴ Zob. *Historia trojańska*, 1563, wyd. S. Adalberg, Kraków 1896, wstęp, Biblioteka Pisarzy Polskich, T.31.

¹⁵ Op. cit., s.573; por. również L. Bernacki, *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*, Lwów 1918, s.399.

¹⁶ A. Benis, *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, T.7, Kraków 1892, s.41.

¹⁷ Zob. o nim W. Wydra, *Nieznany drukowany przekaz obrzędu Elevatio crucis z Płocka (1498)*, [w:] *Tekst sakralny, tekst inspirowany liturgią*, pod red. G. Habrajskiej, Łódź 1997, s.181-187.

XVI w. Może ich egzemplarze, choćby we fragmentach, tkwią w oprawach innych druków. Do takich przypuszczeń ośmiela odnaleziona wiosną 1998 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu górna połowa ściennego kalendarza na rok 1500, który, chociaż został wytłoczony w Lipsku, był przeznaczony dla odbiorców w Polsce:

Almanach Cracoviense ad a. 1500, Lat.

[Leipzig, Wolfgang Stöckel]; pl^o, sygn. Inc. 370.

Karta zawierająca część tego kalendarza była przyklejona zadrukowaną stroną do wewnętrznej strony tylnej okładki inkunabułu o sygn. Inc. 117, który zawiera następujące dzieło: Paulus Wann, *Sermones de tempore*, Henricus Gran pro Ioannem Rymmann, 16 X 1499, 2^o (*Incunabula Poloniae* nr 5526). Inkunabuł ten trafił do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu po ostatniej wojnie z któregoś z księgozbiorów w Wielkopolsce. Znajduje się w nim wpis proveniencyjny z XVI w.: *Petri Cos<.....>*. Później (u schyłku XVI w. lub w początkach XVII w.) zapiskę tę przerobiono. Poprawiono *Petri* na *Petro* i dopisano wyrazy, które zmieniły treść wpisu następująco: *A Reuerendo Petro Cos<.....> Ecclesiae Nou<.....> legatus*. Niestety zapiska ta jest uszkodzona i nie można jej w całości odczytać. Późniejsze notatki o charakterze proveniencyjnym w książce nie występują. Na karcie tytułowej znajduje się jeszcze tylko zapiska łacińska z XVI w. związana z kazaniem oraz dwie notatki – w pierwszej została wspomniana kaplica św. Wojciecha „extra opidum Buk”, w drugiej jest mowa o śmierci (?) w 1541 r. księdza Wawrzyńca z Wolsztyna (Laurencius de Volstin), niegdyś proboszcza w Wilczynie (wpisy te wyszły spod innej ręki niż wymieniona wyżej nota proveniencyjna). Inkunabuł ten zatem od początku był przechowywany w Wielkopolsce i tu został oprawiony niewątpliwie krótko po 1500 r.¹⁸ Inkunabuł jest uszkodzony, mocno ucierpiał od wilgoci, karty na początku i końcu są luźne. Wewnętrzna strona przedniej okładki nie zawiera wyklejki, wielce zatem prawdopodobne, iż niegdyś (może do czasów ostatniej wojny) była tam przyklejona również brakująca dolna połowa kalendarza. Zawilgocenie mogło tylko sprawić, że odkleiła się, wypadła i bezpowrotnie zaginęła.

Odnaleziony we fragmencie *Almanach Cracoviense ad a. 1500* jest unikatem, ale nie jest drukiem nieznanym. Kompletny egzemplarz (zawierający górą i dolną część) był przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (sygn. 2991)¹⁹, lecz zaginął podczas ostatniej wojny²⁰. W jego dolnej połowie znajdował się drzeworyt z astrologicznym przedstawieniem, z tego więc względu był pokazywany na dwóch wystawach zorganizowanych przez Bibliotekę Jagiellońską: rękopisów i druków przy-

¹⁸ Inkunabuł oprawiony jest w deski i brązową skórę zdobioną przy pomocy strychni i tłoków. Oprawa jest bardzo mocno uszkodzona od wilgoci, zachowały się więc tylko fragmenty skóry, na której widoczna jest dekoracja floralna: wić ruty i stylizowane bukiety kwiatów.

¹⁹ Taką sygnaturę podaje A. Lewicka-Kamińska, według K. Piekarskiego opatrzony był sygnaturą Inc. Vol. 3991 (zob. przypis niżej).

²⁰ *Incunabula, quae in bibliothecis Poloniae asservantur, op. cit., nr 1 94*; K. Piekarski, *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej. Inwentarz przybytków z lat 1900-1935*, „Przegląd Biblioteczny”, R.10 (1936), s.85 (nr 83); *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. A. Lewicka-Kamińska, Kraków 1962, s.31 (nr 559). W powyższych opisach tego kalendarza autorzy mylnie powołują się na Estreichera (XIX 17). Bibliografia Estreichera notuje podobny kalendarz, ale na rok 1499.

rodniczo-lekarskich XII - XVI w. w 1928 r. i stu pięćdziesięciu ilustrowanych druków XV w. w 1935 r.²¹

Na szczęście reprodukcję tego kalendarza opublikowała przed wojną Zofia Ameisenowa i stąd znamy dziś ów bezcenny druk w całości²². Odnaleziony w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu fragment kalendarza musi nam obecnie zastąpić utraczony egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.



Ryc.1 Opublikowana przez Z. Ameisenową karta zaginionego kalendarza krakowskiego

²¹ Zob. A. Birkenmajer i K. Piekarski, *Katalog wystawy rękopisów i druków przyrodniczo-lekarskich XIII-XVI wieku*, Kraków 1928, s.27 (nr 87); A. Birkenmajer, Z. Ameisenowa, *Katalog wystawy stu pięćdziesięciu ilustrowanych druków XV-go wieku*, Kraków 1935, s.40 (nr 101).

²² Z. Ameisenowa, *Einblattdrucke des fünfzehnten Jahrhunderts in Polen. Holz- und Metallschnitte in den Bibliotheken zu Gohuchów, Krakau, Lemberg, Lublin, Plotzk, Thorn und Warschau*, [w:] *Einblattdrucke des fünfzehnten Jahrhunderts*, hrsg. von P. Heitz, Bd.69, Strassburg 1929, s.12 (nr 21) i facsimile.

